Bela Kuhn w Hiszpanji

Rewolucja komunistyczna za pieniądze Moskwy

Paryski „Matin" wystąpił ostatnio z sensacyjnemi informacjami o zabiegach Kominternu, zmierzających do całkowitego objęcia kierownictwa nad zanarchizowaną Hiszpanją i utworzenia tam nowej republiki rad robotniczo - włościańskich. Według informacyj „Matin'a", w dniu 27 lutego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Kominternu, poświęcone Hiszpanji, na którem postanowiono natychmiastowe wysłanie dwóch delegatów, m. in. osławionego Belę Kuhna, do Cadizu dla objęcia kierownictwa agitacją komunistyczną.

INSTRUKCJE KOMINTERNU

Jednocześnie wyznaczono na koszty rewolucji subsydjum dla komunistów hiszpańskich w sumie jednego miljona pesetów i wydano odpowiednie dla nich instrukcje. Instrukcje te obejmują osiem punktów następujących:

1) Rząd Azany musi być doprowadzony do upadku i prezydent Zamora siłą zmuszony do ustąpienia;

2) jak najszybciej utworzony być musi rząd robotniczo - włościański;

3) większa własność ziemska powinna być wywłaszczoną, a banki i instytucje kredytowe, kopalnie, fabryki i koleje upaństwowione;

4) odstąpić należy od hiszpańskiej części Maroka, gdzie utworzony zostanie złożony z krajowców rząd rewolucyjny, mający na celu rozszerzenie ruchu rewolucyjnego na kolonje francuskie w Afryce Północnej;

5) wszystkie partje burżuazyjne muszą być rozwiązane, zorganizowany teror i utworzona gwardja czerwona;

6) wszystkie kościoły i klasztory muszą być spalone i całkowicie zniszczone;

7) wszystkie burżuazyjne dzienniki powinny być zakazane a wszyscy dziennikarze burżuazyjni uwięzieni;

8) utworzoną wreszcie musi być czerwona armja, gotowa do podjęcia walki z faszystowską Portugalją.

PŁONĄ ŚWIĄTYNIE

Nie roztrząsając, czy informacje „Matin" są pewne faktem jest, że doświadczenie miesięcznych ledwie rządów Azany zdaje się potwierdzać całkowitą ich możliwość. Przebija to nawet ze skąpych wiadomości, czerpanych z silnie cenzurowanej prasy hiszpańskiej. Rząd hiszpański ogłasza wprawdzie ciągle komunikaty, że w kraju panuje ład i porządek, że władze państwowe całkowicie panują nad sytuacją, jednak zarówno po wsiach, jak i miastach a nawet w samym Madrycie, płoną kościoły, klasztory, domy organizacyj katolickich, giną bezcenne skarby sztuki, bibljoteki, dobytek kulturalny wielu wieków pada w gruzy.

DRUGA BAZA BOLSZEWIZMU

Praca nad skomunizowaniem Hiszpanji i uczynieniem z niej, zgodnie z marzeniami Trockiego, drugiej w Europie bazy bolszewizmu odbywa się w sposób niewątpliwie planowy. Lewicowe stronnictwa hiszpańskie zjednoczone dla walki wyborczej wzorem francuskim utworzyły wspólny t. zw. „front ludowy", w którym razem znaleźli się komuniści, syndykaliści, socjaliści i lewi republikanie. Front ten jest głównem narzędziem komunizmu, który radykalizm mas przez te stronnictwa prowadzonych pragnie wyzyskać dla swojej korzyści. Nadzieje na realne korzyści z faktu zradykalizowania mas byłyby jednak dość nikłe, gdyby z pośrednią pomocą nie śpieszyła komunizmowi masonerja.

MASONERJA DZIAŁA

Wroga w zasadzie dyktaturom i autorytetowi (prócz własnych) masonerja od lat już działała w Hiszpanji, mając na celu przedewszystkiem walkę z katolicyzmem, którego klasyczną ziemią była przez wieki Hiszpanja. Ona to też przygotowała w sferach inteligencji ten grunt, na którym zrodziła się dzisiejsza bierność i liberalizm prawicy, i ona przez palce kazała patrzeć na wywrotową działalność partyj radykalnych, widząc w niej tylko wodę na swój młyn — zgniecenia nienawistnego masonerji katolicyzmu. Ona wreszcie stworzyła to, co nazwać można bolszewizmem kulturalnym.

ANALOGJE

Również „Courrier de Geneve" zamieszcza niezmiernie interesującą korespondencję z Madrytu, która obrazuje sytuację, jaka się obecnie wytworzyła w Hiszpanji, po dojściu do władzy ekstremistów lewicowych. Sytuacja ta pod wieloma względami przypomina pierwsze czasy po wybuchu rewolucji w carskiej Rosji, mianowicie okres rządu Kiereńskiego, kiedy to koła skrajnie rewolucyjne wywierały presję na elementy bardziej umiarkowane w rządzie, stale pomawiając je o „knowania z burżujami" o „kontr rewolucyjność" itp. Podobnie rzecz się ma i w Hiszpanji.

W Madrycie niemal bez przerwy odbywają się wiece, obrady, meetingi itd., których głównym celem jest z jednej strony terorryzowanie społeczeństwa, z drugiej zaś wywieranie presji na rząd. Co do łączności z Kominternem, to już się jej nie maskuje obecnie. Każdemu jest dziś wiadomo w Hiszpanji, że całą akcją kieruje międzynarodówka komunistyczna, już choćby dlatego, że wszyscy wiedzą, iż inicjatywę wypadków wzięła na siebie „Międzynarodowa Czerwona Pomoc".

WALKA Z RELIGJĄ

Jak wszystkie inne pokrewne ruchy, dyrygowane przez Moskwę, rewolucyjny front hiszpański w pierwszym rzędzie występuje przeciwko religji chrześcijańskiej. Zbędnem jest pisanie o aktach wandalizmu, jak palenie i grabienie kościołów, ataki na klasztory itd. O tem wie już dziś cały świat z prasy. Nie wszyscy być może jednakże wiedzą o tem, jak dalece posunięta jest akcja wrogów Kościoła w dziele niszczenia katolicyzmu u samych jego podstaw, t. j. przez uderzenie w wychowanie młodych pokoleń. Tak jak w Sowietach rewolucyjna Hiszpanja dąży do całkowitego zniesienia nauki religji w szkołach, do zlikwidowania szkół wyznaniowych.

STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z MOSKWĄ

Wszystkie te reformy, które zostaną wprowadzone w życie w najbliższym czasie, t. j. od początku przyszłego roku szkolnego, są dziełem — jak pisze „La Correspondence Internationale", organ Kominternu — „nieustającej akcji partji komunistycznej" — czyli — hiszpańskiej sekcji międzynarodówki. Jasnem jest, że wobec powyższego sprawa nawiązania oficjalnych przyjacielskich stosunków pomiędzy Hiszpanją a Rosją sowiecką jest tylko kwestją dni. Jak wiadomo, po krwawej rewolucji w Oviedo przed półtora rokiem, kiedy to została udowodniona łączność agitatorów hiszpańskich z Moskwą, rząd sprzeciwił się akredytowaniu nowego posła ZSRR po śmierci Łunaczarskiego.

Obecnie na porządku dziennym jest sprawa nowego posła w Madrycie, którego gwałtownie wszelkiemi sposobami domagają się nietylko jawni komuniści i rewolucjoniści ale także i mniej lub więcej zakonspirowani agenci Kominternu, ukrywający się pod płaszczykiem organizacji „Przyjaciół Rosji Sowieckiej", działającej, jak dotychczas, głównie na terenie kulturalnym i gospodarczym.

Przykład Hiszpanji służyć może nauką dla reszty świata. Jeśli nie pragnie się doprowadzić do ruiny społeczeństwa, położyć w gruzy cały dobytek wiekowej kultury, trzeba bezwzględną walkę wypowiedzieć nietylko komunizmowi ale i masonerji we wszelkich jej jawnych i ukrytych formach.

Przegląd prasy

WOJNA BAKTERYJNA

„Dziennik Bydgoski" podaje sprawozdanie z ciekawego odczytu bydgoskiego bakterjologa, dr. Jerzego Morzyckiego na temat wojny bakteryjnej.

„Rozmnażanie mikrobów odbywa się w zawrotnem tempie. Z jednej bakterji w ciągu sześciu godzin mamy już drogą dzielenia się osobników sześć miljonów sztuk. Co każde dwadzieścia minut następuje podwajanie się ilości, co prowadzi w ciągu niewielu dni w warunkach dostarczania pożywienia do zawrotnych astronomicznych cyfr.

Najbardziej nadają się do szerzenia zarazki tyfusu, nosacizny, dżumy, zarazy papuziej i chorób wenerycznych. Najwięcej kłopotu sprawiać będzie sposób przenoszenia zarazków. Są podawane najbardziej fantastyczne i barbarzyńskie sposoby. Tak więc jeden z autorów proponował aby z samolotów zrzucać zabawki dla dzieci, zarażone pewnemi chorobami, w nadziei, że dzieci będą się niemi bawić i w ten sposób zawloką choroby.

Inny domaga się spuszczania na spadochronach stad zarażonych dżumą szczurów. W każdym razie pewnem jest, że do roznoszenia zarazków najodpowiedniejszym środkiem będą samoloty, które będą mogły albo rozpylać odpowiednio spreparowane płyny, albo też zrzucać szklane probówki, zawierające hodowle bakteryj.

Od samolotów bardziej skutecznym środkiem walki jest agent umiejący stosować tę nową broń. To też już w czasie pokoju państwa poddają ścisłej kontroli wszelkie możliwe laboratorja, które na wypadek wojny mogłyby się stać wylęgarniami mikrobów.

Należy przypuszczać, że wojna bakterjologiczna w stosunku do karnego i uświadomionego społeczeństwa nie będzie tak strasznym środkiem walki jak to dziś sobie wyobrażamy. Nowoczesna nauka zna dostateczną ilość środków zapobiegawczych i obronnych. Głównem więc obecnie zadaniem w czasie pokoju musi być szerokie uświadomienie społeczeństwa i przygotowanie do zadań czekających nas w razie wybuchu wojny.

ŻYDZI A KOMUNIZM

„Wileńskie „Słowo" stwierdza, że od stycznia br. toczyło się przed sądem okręgowym w Wilnie 10 grupowych i szereg jednostkowych procesów komunistycznych. Przed sądem stanęło ogółem około 200 osób, oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi (K. P. Z. B.) i działalność na jej rzecz.

Wśród tych oskarżonych stanowili Żydzi 59%, Białorusini 31%, Polacy 5%, Rosjanie 3%, Litwini 2 proc. Jeśli chodzi o oskarżonych z wykształceniem akademickiem, to żydzi stanowili wśród nich 95%.

WYCHOWANIE PAŃSTWOWE

W lwowskim „Dzienniku Polskim" p. M. Piszukowski wypowiada się przeciw „wychowaniu państwowemu":

„Rezygnacja ze zbyt rozległych ambicyj wychowawczych, dałaby nauczycielstwu, które dziś jest przeciążone obowiązkami pedagogicznemi i społecznemi, więcej czasu na własne studja i na śledzenie rozwoju wiedzy, umożliwiłaby też stosowanie w szkole nowych wyników badań specjalnych.

Drugim rezultatem byłby wzrost autorytetu nauczyciela. Powadze wychowawcy szkodzi negatywny stosunek uczniów do przekonań i ideałów propagowanych przez „ciało pedagogiczne". Oczywiście, nie znaczy to, że profesorowie mają dostosowywać się do upodobań młodzieży, niemniej muszą się oni liczyć z duchem czasu, z atmosferą ideową, którą młodzież wyczuwa i której ulega.

Czas na wychowanie młodzieży w szkole publicznej jeszcze u nas nie nadszedł. Przyjdzie on dopiero wtedy, gdy pomiędzy szkołą a innemi dziedzinami życia polskiego zapanuje większa, niż teraz harmonja. Czas ten zbliża się szybkim krokiem."

Zajścia z żydami

w Wilnie

Żyd. Agencja Tel. donosi z Wilna:

„Wczoraj o godz. 10.30 wieczór, gdy z ulic wycofano wzmocnione posterunki policyjne, awanturnicy zaczęli napadać na żydów i tłuc szyby w żydowskich mieszkaniach i sklepach. Napady nastąpiły równocześnie na ulicy Zawalnej, Mostowej i w innych punktach miasta. Zaalarmowana policja natychmiast interwenjowała, zatrzymując znaczną liczbę awanturników. Jak ustalono, wśród zatrzymanych byli też uczniowie gimnazjalni. Dziś rodziców uczniów wezwano do urzędu śledczego, gdzie zobowiązali się roztoczyć opiekę nad dziećmi. Nazwiska zatrzymanych uczniów starosta zakomunikował władzom szkolnym. Przy ul. Zawalnej wśród awanturników zatrzymano też kilku czynniejszych działaczy endeckich w Wilnie".

Wyrok w procesie

„Małej Hromady" w Wilnie

WILNO, 31. 3. W poniedziałek wileński Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie t. zw. „Małej Hromady".

Na mocy wyroku skazani zostali: Jan Misko, Walenty Tawłaj, Aleksy Karpowicz po 8 lat więzienia, Helena Budnik, Icek Potażnik, Jan Potałowicz i Piotr Radziuk po 6 lat więzienia. Pierwsza grupa ponadto zasądzona została na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 8, a druga na przeciąg lat 6.

Sąd na mocy amnestji zmniejszył wszystkim wymienionym karę o jedną trzecią.

Dalej skazani zostali: Dina Madojskierówna, Aleksy Recko po 4 lata więzienia i utratę praw na lat 5, Następnie Teodor Kodziejewicz i Luba Kodziejewicz skazani zostali po 3 lata więzienia, ze zmniejszeniem kary do połowy oraz utratę praw obywatelskich przez lat 5. Rozalja Krysztapanis skazana została na trzy lata więzienia ze zmniejszeniem kary do połowy oraz utratę praw obywatelskich na lat 5, wreszcie Wiśniewska Sabina skazana została na 2 lata więzienia. Sąd darował karę Wiśniewskiej, skazując ją jedynie na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

18-letnia Frejda Budowniczówna skazana została na 3 lata domu poprawczego z zawieszeniem wykonania kary i oddaniem jej pod dozór rodziców. Wreszcie sąd skazał Filipa Piestraka na 6 lat więzienia. Uniewinniony został jedynie Jan Timofiejew.

Jakich ma Śląsk

inspektorów szkolnych?

Pod powyższym tytułem donosi z Katowic Katolicka Agencja Prasowa:

W niemieckiej szkole mniejszościowej w Rybniku był zaprowadzony zwyczaj pozdrowienia w języku polskim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Raziło to widocznie p. inspektora Szafrana, znanego „Ogniskowca", który zażądał od dzieci, by go pozdrawiały po niemiecku „Guten Tag!" (t. zn. dzień dobry).

A więc, polski inspektor ruguje polskie pozdrowienie dzieci tylko dlatego, że jest religijne, zastępując je pozdrowieniem niemieckiem. Lud śląski to widzi, słyszy i — komentuje. Jedna część stwierdza z gniewem swoją bezradność i bezsilność, widząc takiego urzędnika polskiego i wychowawcę młodzieży na pograniczu zachodniem. Druga zaś część wyciąga z takiego postępowania swoje konsekwencje, przechodząc do obozu niemieckiego.

Wszelkie skargi katolickiego społeczeństwa na p. Szafrana dotychczas niestety były bezskuteczne, ponieważ widocznie jego władza przełożona z p. naczelnikiem W. O. P. dr. Kupczyńskim na czele jest zdania, że praca jego jest „państwowotwórczą". Nasyła się na Śląsk różnych ludzi, by Śląsk „spolszczyć". A oni „polszczą" obrażaniem najgłębszych uczuć ludności. Tem samem ludność traci zaufanie do nich i zrażona zamyka się w sobie i to nie tylko dla ludzi, którzy ją zranili, ale często i dla sprawy, z którą przychodzą, jak mówi ks. biskup Adamski w swoim ostatnim liście pasterskim. Lud śląski na takie próby „polszczenia" reaguje w sposób swoisty, ale nieubłagany. Za czasów urzędowania p. inspektora Szafrana i jego pomocnika p. Grafa wzrosła w ich okręgu liczba szkół niemieckich oraz liczba dzieci do nich uczęszczających!

Żydzi pobili policjanta

w Łomiu

I. K. C. donosi:

„Urzędowo komunikują: W ub. niedzielę szeregowiec P. P. zatrzymał na ulicy Starozakonnej bryczkę z pieczywem, którą chciał zabrać do komisarjatu, ponieważ pieczywo było wiezione w warunkach antysanitarnych. W tym momencie z pobliskiej bramy wybiegli Chaskiel, Sura i Estera Hopmanowie, Simche Finkelstein i kilku innych żydów, którzy poczęli wyrzucać pieczywo z bryczki do bramy i na bruk.

Gdy policjant chciał temu przeszkodzić, podbiegł do niego Chaskiel Hopman i uderzył go tak silnie w piersi, że policjant upadł. Widząc to inni żydzi, poczęli rzucać na policjanta pieczywem. Dopiero nadeszła pomoc policyjna zlikwidowała zajście i zatrzymała napastników. W czasie zajść niektórzy z napastników krzyczeli: „Tu nie Przytyk!" itd. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja".

Jakie podatki

trzeba płacić w kwietniu

W kwietniu br. płatne są następujące podatki:

1) do 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dnia 15 kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1935 r. bez względu na ich łączną wysokość od różnych służbodawców, bądź otrzymanych od jednego służbodawcy — dwu lub więcej wynagrodzeń perjodycznych, lub perjodycznych jednorazowych, o ile roczna suma tych wynagrodzeń przekracza 4.800 zł.;

3) do 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1936 r.;

4) do dn. 30 kwietnia — zaliczka na poczet nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej (rolnictwo);

5) do dn. 30 kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku gruntowego za r. 1936;

6) do dn. 30 kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku od lokali za r. 1936;

7) do 5 kwietnia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 marca 1936 r. do 20 kwietnia — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze w terminie płatności również w tym miesiącu.

Kpt. Burzyński

lekko ranny

Podczas lądowania balonu „Warszawa II" po locie do stratosfery, kp. Burzyński został lekko ranny. Balon spadł bowiem na zagajnik sosnowy. Złamana gałąź zadrapała kpt. Burzyńskiemu twarz.

Balon pozostawał na wysokości 10 tys. metrów przez 15 minut. Dr. Narkiewicz dokonał w tym czasie badań. Wszystkie przyrządy działały sprawnie.

Warszawa Kresom

Rok rocznie odbywa się w dniach od 3 do 10 maja zbiórka na „Dar Narodowy". Weszło to już w tradycję Warszawy i kwestarzy Macierzy spotyka ogólna sympatja. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że „Dar Narodowy" przyczynia się do: prowadzenia przeszło 200 zakładów naukowych Macierzy na Kresach oraz stworzenia nowych szkół, ilość których zależna jest od ofiarności społeczeństwa.

Mając na uwadze, że szkoły Macierzy, to bastjony polskiej kultury na rubieżach wschodnich, Stolica niezmiennie przoduje w ofiarności na cele Macierzy.

Dziennik Ustaw

Pełnomocnictwa dla Prezydenta R. P.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 28 z dn. 31 marca ukazały się następujące ustawy o charakterze gospodarczym:

Ustawa skarbowa z dn. 30 bm. na okres 30 bm. od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 (poz. 185);

ustawa z dn. 30 bm. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. (poz. 186);

ustawa z dn. 30 bm. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych (poz. 187).

Podróżuj samolotem

1

Na zł. ..... gr. .....

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Nr. rozrachunku: 22

Dział wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

2

Na zł. ..... gr. .....

złote słowami:

..... gr. .....

Odbiorca:

ABC NOWINY CODZIENNE

ADMINISTRACJA

Poczta: Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121

Nr. rozrachunku: 22

Dział wpłaty

Nr. wpłaty .....

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

DOWÓD NADESŁANIA przekazu rozrachunkowego

3

Na zł. ..... gr. .....

Odbiorca:

ABC NOWINY CODZIENNE

ADMINISTRACJA

Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 121

Nr. rozrachunku: 22

Nr. wpłaty .....

(podpis przyjmującego)